Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 7. — ROK XLII.

PONIEDZIAŁEK 7 STYCZNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Swiatowa konferencja syjonistów-rewizjonistów.

Syjoniści-rewizjoniści, skrajny odłam ruchu syjonistycznego, obrali sobie Kraków za miejsce obrad swej **II światowej konferencji.** Wątpliwy to zaszczyt ale na razie mniejsza o to. Konferencja potrwa **do 15 bm.** i przez dwa pierwsze dni poświęcona będzie sprawom Brith Trumpeldor, sportowo-wojskowego związku, którego członkowie zwą się w skróceniu betarowcami.

W Starym Teatrze zebrało się w niedzielę koło godziny 11 kilkuset betarowców, będących **delegatami Związku Trumpeldora z wielu krajów m. in. z Palestyny.** Ubrani w brunatne mundury, lub tylko w brunatne koszule ze znakiem siedmioramiennego świecznika na lewej ręce oraz na czapkach wypełnili po brzegi salę. Jeszcze przed rozpoczęciem konferencji urządzili oni owację Stawskiemu i Rosenblattowi, którzy byli oskarżeni w Palestynie o zamordowanie Arlosorowa, jednak zostali uniewinnieni. Wstępem konferencji miał być **referat Żabotyńskiego,** znanego przywódcy syjonistów-rewizjonistów. — Wszedł on na salę umundurowany, w towarzystwie paru również umundurowanych przywódców betarowców, witany bardzo burzliwą owacją. Powitał betarowców po hebrajsku, poczem wygłosił długi przeszło **2-godzinny referat o zadaniach betarowców po żydowsku.** Syjoniści-rewizjoniści, którym przewodzi Żabotyński, uważają, że inni syjoniści odstąpili od wskazań Herzla, twórcy syjonizmu, że są zanadto kompromisowi. Zwolennicy Żabotyńskiego dążą do **powstania państwa żydowskiego po obu stronach Jordanu,** żądają stanowczości w postulatach, kierowanych do Anglii.

Bojownikami, którzy w razie potrzeby z bronią w ręku mają realizować ideę państwa żydowskiego, są właśnie kadry betarowców; narazie chcą strzec bezpieczeństwa i spokoju w Palestynie, wychodząc z założenia, że władze mandatowe nie zapewniły (!) warunków dla należytej pracy kolonistów w Palestynie. Żabotyński obszernie przedstawiał betarowcom, czem mają być, jak się przygotować do swej roli, mówił im **o potrzebie heroizmu dla realizacji państwa żydowskiego,** o potrzebie pracy na roli itd. **Przeciwnicy-rewizjonistów wyrzucają im, że wzięli dla swych mundurów, barwę brunatną, którą mają i hitlerowcy.** Żabotyński nawiązując do tych zarzutów, które nazywa smutnemi wspomnieniami powiada, że Związek Trumpeldora powstał gdy jeszcze się nikomu nie śniło o hitleryzmie. Kolor mundurów betarowców, mówił Żabotyński, to kolor spalonej ziemi palestyńskiej. W czasie jego przemówienia kilkakrotnie zrywały się oklaski słuchaczów, którzy parokrotnie wstawali na rozkaz swego wodza, kiedy im polecił uczcić któregoś z Rotszyldów, inicjatora kolonizacji palestyńskiej, to znowu naczelnego rabina w Palestynie Cooka itd. Po referacie Żabotyńskiego odśpiewano hymn syjonistyczny.

Żabotyński jest dobrym mówcą jednak trzeba zaznaczyć, że o ile młodzi chwytali jego słowa pilnie wsłuchani, to starsi nudzili się wybitnie. Jeszcze jedna **uwaga.** Mniejsza już o tę barwę brunatną mundurów; jest ona zresztą różna od barwy hitlerowskiej. Ważniejsze to, **że Żabotyński chcąc porozumieć się z betarowcami z różnych krajów, musiał użyć języka żydowskiego, który wszak jest zepsutym językiem ich największych dziś wrogów-hitlerowców.**

———000———

Rozmowa Mussoliniego z Lavalem i ambasad. Rzeszy.

Rzym, 6. 1. (PAT). Wczoraj po bankiecie, wydanym przez Mussoliniego w pałacu Weneckim, odbyło się ogólne przyjęcie dla sfer dyplomatycznych i towarzyskich stolicy. Podczas tego przyjęcia **Mussolini odbył blisko godzinną rozmowę z min. Lavalem i ambas. niemieckim przy Kwirynale von Hasselem.** W rozmowie tej wziął również udział włoski podsekretarz stanu spraw zagranicznych **Suvich.**

———

Już się porozumieli w sprawie Austrji.

Paryż, 6. 1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Porozumienie w sprawie konwencji gwarantującej niepodległość Austrji zostało osiągnięte. **Francja i Włochy zobowiązują się do zgodnego współdziałania w razie zagrożenia niepodległości Austrji i zaproszą wszystkie państwa, graniczące z Austrją, a w czasie późniejszym Rumunję, Polskę do podpisania paktu, gwarantującego polityczną niezależność Austrji.**

Włochy, Czechosłowacja, Jugosławja, Niemcy, Węgry i Austrja mają podpisać pakt wzajemnej pomocy przeciwko ingerencji politycznej lub akcji, zmierzającej do pogwałcenia integralności terytorjalnej jednego z tych państw.

Różnica poglądów istnieje jeszcze tylko w sprawach kolonjalnych. **Całkowite porozumienie osiągnięte będzie prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.**

Długie narady.

Rzym, 6. 1. (PAT). Dzisiaj rano min. Laval odbył drugą konferencję z Mussolinim w pałacu Weneckim. Konferencja ta, w której wzięli udział ambasador de Chambrun i podsekretarz stanu Suvich, **trwała blisko 3 godziny.** W międzyczasie toczyły się rozmowy w pałacu Chigi pomiędzy przedstawicielami ministerstwa spr. zagranicznych Francji i Włoch. Rozmowy po krótkiej przerwie podjęto po południu.

Co pozostało do uregulowania.

Paryż, 6. 1. (PAT). Jak donosi Agencja Havasa z Rzymu, Mussolini i Laval poza przewidzianemi konwencjami, **postanowili popierać układy gospodarcze pomiędzy państwami naddunajskiemi.** Pozostaje jeszcze do uregulowania sprawa określenia terminu, od którego obywatele włoscy w Tunisie przestaną korzystać z obecnych przywilejów. Sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Leger i dyrektor departamentu spraw afrykańskich Saint Quentin wraz z włoskim podsekretarzem stanu Suvichem mają zakończyć dzisiaj po południu opracowanie tekstu układu w tej sprawie.

———000oo000———

Włochy chcą rozciągnąć protektorat nad Abisynją.

Paryż, 6. 1. (PAT). Prasa zwraca uwagę na trudności, jakie powstały w czasie obecnych rokowań francusko-włoskich w Rzymie przy rozważaniu zagadnień kolonjalnych. **Głównie chodzi o statut Włochów w Tunisie.**

Również w sprawie kolei Dzibuti-Addis Abeba, żądania włoskie idą o wiele dalej, niż przyznanie 2 tys. akcyj na ogólną liczbę 35 tysięcy. W sprawie tej nie są zaangażowane gospodarcze interesy Francji, ale **Abisynja należy do Ligi Narodów, a powyższa kolej w znacznej mierze stanowi o niezależności tego państwa.**

Jak twierdzi publicysta Tabouis w „Oeuvre“, Włochy uważają za niedostateczne ustępstwa terytorjalne, jakie Francja skłonna jest uczynić na wybrzeżu Somali.

Ustępstwa te jednak pozwoliłyby Włochom na budowę portu na tem wybrzeżu. Na skutek wydarzeń włosko-abisyńskich wydaje się, **że Włochy pragną obecnie ustanowić protektorat nad Abisynją. Poczyniono nawet od czasu złożenia przez Abisynję skargi w Lidze Narodów pewne przygotowania w tym celu, ale utrzymane są w wielkiej tajemnicy.**

BENESZ I TITULESCU POJADĄ DO RZYMU.

Paryż, 6. 1. (PAT). Dzienniki donoszą, że czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz przybędzie do Rzymu w końcu stycznia, a Titulescu w lutym, aby odbyć konferencję z Mussolinim.

———00o00———

Kto otrzyma państwową nagrodę literacką?

W bieżącym tygodniu przyznana ma być **państwowa nagroda literacka.** Jako najpoważniejszych kandydatów do nagrody wymieniają: poetkę K. Iłłakowiczównę, Kaz. Wierzyńskiego, Piotra Choynowskiego, Zofję Nałkowską, Boya-Żeleńskiego, Karola Irzykowskiego — (ostatni czworo są członkami Akademji Literatury. **Podobno największe szanse ma Iłłakowiczówna.**

Z końcem stycznia Akademja Literatury przyzna z funduszów, któremi rozporządza **nagrodę dla pisarzy, którzy nie przekroczyli 30 lat życia.** Roku poprzedniego przyznano nagrodę Choromańskiemu, w tym roku otrzyma ją prawdopodobnie Elż. Szemplińska lub Świątopełk-Karpiński.

Wszystko do Warszawy.

Chcą zabrać ze Lwowa studjum dyplomatyczne.

Lwów jest zaniepokojony dalszą ewakuacją instytucyj naukowych i kulturalnych do stolicy. **Prasa lwowska donosi, że istniejące przy Wydziale Prawnym Uniw. Lwowskiego studjum dyplomatyczne będzie w niedalekiej przyszłości przeniesione do Warszawy.** Jako powód zamierzonego przeniesienia przytaczają, że w stolicy znajduje się centrala Min. Spr. Zagranicznych oraz ambasady i poselstwa, zatem i siedziba studjum dyplomatycznego winna być w Warszawie. Prasa lwowska z żalem przypomina niesprawdzające się zapewnienia ministrów: oświaty **Jędrzejewicza** i rolnictwa **Poniatowskiego, którzy oświadczyli delegacji m. Lwowa z prez. Drojanowskim na czele, że Lwów nie będzie ogałacany z rozmaitych kulturalnych placówek, od wielu lat zrośniętych z miastem.**

———:o()o:———

KS. HLINKA ŻĄDA RESPEKTOWANIA UCZUĆ KATOLIKÓW.

Bratislawa, 6. 1. (PAT). „Slovak“ podaje treść protestu, wniesionego do rządu przez ks. Hlinkę przeciwko projektowi nazwania Instytutu Wychowania Fizycznego, który ma być w niedługim czasie utworzony w Pradze, imieniem założyciela sokolstwa Mirosława Tyrsza. Ks. Hlinka motywuje swój protest tem, że Tyrsza był przeciwnikiem katolicyzmu, a 80 proc. ludności Czechosłowacji stanowią katolicy.

Sport.

Nowe władze krakowskich piłkarzy.

W ub. niedzielę na walnem zebraniu krakowskiego związku piłki nożnej dokonano wyboru nowych władz. Prezesem został **gen. Mond,** wiceprezesami **starosta Wnęk** i p. Statter, sekretarzem **p. Kwaśniewski,** kapitanem związku **p. Kałuża.** Zebranie miało przebieg bardzo burzliwy. Opozycyjny, w stosunku do ustępującego zarządu, **blok klubów polskich** starał się utrącić między innemi kandydata na wiceprezesa p. Stattera, uważając, że jego działalność przynosi szkodę piłkarstwu krakowskiemu. P. Statter został jednak wybór przyjął, choć w dyskusji pp. **Rutkowski i Babirecki zarzucili mu czyn nie przynoszący zaszczytu, zamieszczanie kłamliwych artykułów w jednej z dziesięciogroszówek,** oraz podnieśli przeciw niemu wiele innych poważnych zarzutów. Przykre zarzuty wytoczono również dwu członkom ustępującego wydziału gier i dyscypliny.

Wykrycie wielkiej organizacji komunist. w Rumunji.

Czerniowce, 6. I. (PAT). W ostatnich dniach policja na Bukowinie wpadła na trop nowej, rozgałęzionej organizacji komunistycznej, której ośrodkiem był Kiszyniów. Dokonano zarówno na Bukowinie, jak i w Besarabji licznych aresztowań. — Przywódcą organizacji był, jak się okazało, adwokat kiszyniowski Sapinu. Aresztowanych przekazano do sądu wojennego w Jassach.

PIERWSZE SKOKI NA KROKWI.

W sobotę odbył się w Zakopanem na Krokwi pierwszy konkurs skoków. Pierwsze miejsce zajął **Stanisław Marusarz** 52 i 53 m. Drugi **Łuszczek Izydor.** W konkursie wzięło udział kilkunastu zawodników. Widzów kilka tysięcy.

SUKCES HOKEISTÓW POZNAŃSKICH W KRYNICY.

W sobotę w godzinach wieczornych rozegrano w Krynicy spotkanie towarzyskie w hokeju na lodzie między drużyną **AZS. (Poznań) a W. E. V. (Wiedeń). Mecz zakończył się** na remis **1:1 (0:1, 1:0, 0:0).**

Wybuchy sieją śmierć.

W KOPALNI.

Białogród, 6. 1. (PAT). Wskutek wybuchu dynamitu, jaki nastąpił w kopalni Trepcza koło Kosowskiej Mitrowicy, **5 robotników zginęło na miejscu, a jeden został ciężko ranny. Przypuszczają, że pod gruzami w kopalni znajdują się zabici i ranni.**

W SKLEPIE ZABAWEK.

Białogród, 6. 1. (PAT). Wczoraj po południu w jednym ze sklepów z zabawkami nastąpił wybuch ogni sztucznych. **Siła eksplozji była tak wielka, że 4 osoby zostały zabite na miejscu, a 5 uległo ciężkiemu poparzeniu.** — Sklep uległ całkowitemu zniszczeniu przez pożar, jaki powstał wskutek wybuchu.

ZLIKWIDOWANIE BANDY HANDLARZY NARKOTYKÓW W RUMUNJI.

Kiszyniów 6. I. (PAT). Policja rumuńska wykryła bandę handlarzy narkotyków, dostarczane przez marynarzy statków, przybijających do portu w Braile. Banda, którą zlikwidowano, obejmowała działalnością swą całą Rumunję.

SILNE MROZY W MOSKWIE.

Moskwa (PAT). **W Moskwie panują wielkie mrozy. Dziś w nocy zanotowano 32 stopnie, a w okolicy 38 stopni.**

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 7: Juljana i Lucjana m. m.
Wschód słońca 7.40, zachód 15.52.
Długość dnia 8 godzin i 12 minut.

Wtorek 8: Seweryna op., Eugenjana m.
Wschód słońca 7.39, zachód 15.54.
Długość dnia 8 godzin i 15 minut.

—oo—

ZMIANA FALI RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. Od najbliższego wtorku radjostacja krakowska nadawać będzie swe audycje na fali 207 m. zamiast dotychczasowej fali 308 m. Zachodzi obawa, że ta zmiana fali odbije się niekorzystnie na zasięgu i tak słabej stacji krakowskiej, zresztą zobaczymy we wtorek.

OSTROŻNIE Z CHŁOPCAMI ODNOSZĄCYMI PAKUNKI. Muszyńska Antonina, Krupnicza 16, doniosła organom P. P., że dnia 3 bm. około godziny 17-tej, siostra jej Marja, po przyjeździe pociągiem do Krakowa zamówiła obok stacji nieznanego jej chłopca, do odniesienia pakunków, który pakunki te skradł i zbiegł. Wyrządzona jej szkoda wynosi około 700 zł.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Mignon" (gośc. wystąpią: A. Sari, A. Szlemińska, A. Dobosz).

Wtorek: „Mecz małżeński".

Środa 9. I. „To więcej niż miłość".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy.

WANDA: Uwielbiana.

APOLLO: Śmierć na urlopie.

SZTUKA: Przeor Kordecki, Obrońca Częstochowy.

UCIECHA: Dla ciebie śpiewam (Jan Kiepura).

SŁONKO: „12 krzeseł" (Vlasta Burian).

PROMIEŃ: „Jenny Gerhardt", „Marsz Rakoczego".

ADRIA: „Śluby ułańskie".

KINO BAGATELA: „Boczna ulica", na scenie rewja „Wiwat Nowy Rok".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 7 do 10 bm. „Madame Butterfly": w rolach gł. Sylvia Sidney, Cary Grant.

—oo—

BRONISŁAW GIMPEL, znakomity skrzypek-wirtuoz wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 13 bm. w Starym Teatrze.

Uczniowie Państw. Szkoły Przemysłowej nie chcą chodzić w mundurach.

W dniu 15 grudnia minął termin, w którym uczniowie Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie winni byli w myśl zarządzenia dyrekcji, opartego na odpowiedniem rozporządzeniu ministerjalnem, **przywdziać przepisowe mundurki uczniowskie,** zamiast noszonych do tej pory ubrań cywilnych. Na 18 oddziałów szkoły 14 dostosowało się do zarządzenia dyrekcji. Uczniowie **4 pozostałych oddziałów** przybyli demonstracyjnie w cywilnych ubraniach. Stan ten trwał do 18 grudnia, w którym to dniu dyrekcja odesłała uczniów tych oddziałów do domów, zawieszając naukę do feryj świątecznych. Demonstrujący uczniowie otrzymali polecenie zjawienia się w szkole po ferjach w mundurkach, pod groźbą poniesienia konsekwencyj, w razie niezastosowania się do wydanego zarządzenia. Demonstrujące oddziały to dwie najniższe klasy wydziału budownictwa i dwie z wydziału mechaniki.

Dwie wielkie kradzieże mieszkaniowe.

Fleischer Leon, pomocnik handlowy, Wrzesińska 5, doniósł organom PP., że dn. 5 bm. między godziną 18—19, dostali się złodzieje, w niewyjaśniony narazie sposób, do jego mieszkania, skąd skradli **1 futro damskie, oraz garderobę męską, pościel i biżuterję łącznej wartości około 6.000 zł. Za kradzież tę aresztowano Rzepkę Tadeusza,** lat 29, introligatora, zam. Tad. Kościuszki 72, Sieprawskiego Jana lat 25, szofera, Turecka 1, Święcha Rudolfa lat 25, malarza, Duchacka 7, i Sieprawską Helenę, lat 18, Turecka 1.

Drugą kradzież popełniono na szkodę Pawlickiego Bonawentury, Kasprowicza 11. — 4 bm. o godz. 17.45 skradziono mu z niezamkniętego przedpokoju torebkę damską zawierającą 3 weksle na kwotę 2.500 złotych.

Muzeum Etnograficzne wzbogaca swe zbiory.

Nad przyszłością krakowskiego Muzeum Etnograficznego wisi poważna groźba utraty w ruinę obracającego się lokalu. Mimo to zbiory muzealne rosną z dnia na dzień. Są to dary obywateli z różnych stron Polski.

Ostatnio **p. Etrug, mieszczanin Pucka,** ofiarował kilkunastometrową sieć na jesiotry. **p. Marja Sękowska, nauczycielka w Radomiu,** spódnicę i fartuch samodziałowy z pow. radomskiego. **p. Szymon Łaskuda, naczelnik gminy w Jurkowie w pow. limanowskim,** drewniany czerpak na wodę. **prof. Józef Ligęza z Grodziska Poznańskiego** „rurę" tj. ciasto sprzedawane w oktawę Bożego Ciała, obrzędowe przedmioty używane podczas święcenia. Popielca w Wielkopolsce ptaka z drzewa wykonanego w Tylmanowej pow. Nowy Sącz, oraz huculską pisankę z Dzombroni. **P. Marja Bytnarówna w Surówkach koło Jurgowa,** ofiarowała do zbiorów Muzeum trzy wrzeciona. **p. Helena Gatty Kostyalowa ze Stanisławowa** okaz pokuckiej majoliki w kształcie koszyczka i huculską konewczkę drewnianą z wypalonym ornamentem. **p. Ludwik Hutyra w Ujsołach, pow. Żywiec** matrycę do wyciskania ozdób na kierpcach. **p. Mieczysław Udziela z Warszawy** drewnianą zabawkę, **p. Roman Reinfuss z Gorlic** 20 fotografji z Łemkowszczyzny. **p. Czyszczoniowa z Podwilka na Orawie** dwie opałki plecione z korzeni świerkowych. **Koło Krajoznawcze im. Stanisława Witkiewicza ucz. państw. Sem. Naucz. Żeń. w Sandomierzu** tekę z rysunkami krzyżów i kapliczek przydrożnych. **Koło Krajoznawcze Gimnazjum SS. Urszulanek w Krakowie** podłaźniczkę słomianą obwieszoną opłatkowemi światami z Poręby Wielkiej pow. Limanowa. **p. Kusiowa z Podwilka na Orawie** dużą derwnianą stępkę na sól.

Napływające dary, świadczące o sympatji, jaką całe społeczeństwo darzy tę pożyteczną instytucję, winny być dla miarodajnych czynników miejscowych wskazówką do jaknajrychlejszego załatwienia sprawy odpowiedniego pomieszczenia dla Muzeum Etnograficznego.

Gandhi konspiratorem politycznym



Rząd indyjski przesłał rządom prowincjonalnym ostrzeżenie, odnoszące się do osoby Mahatmy Gandhiego. W ostrzeżeniu zaznaczono, że istnieją dowody konspiracyjnej działalności Mahatmy, który organizuje masy ludowe, by rozpocząć nową kampanję biernego oporu. Zakłada on niewinnie wyglądające związki wiejskie przemysłowe, które w rzeczywistości są organizacjami o wyraźnych celach politycznych. — Na zdjęciu widzimy Gandhiego w otoczeniu swych zwolenników podczas głosowania w czasie narodowego kongresu.

—ooo—

Do pierwszych harcerzy z lat 1910—1914.

W roku bieżącym przypada **25-lecie pracy harcerskiej na terenie oddziału krakowskiego.** Z Krakowa przedwojennego wyszło wielu harcerzy, którzy chlubnie zapisali się w walkach o niepodległość Polski. Zarząd oddziału krakowskiego zwraca się do wszystkich harcerzy, a zwłaszcza kierowników pracy harcerskiej na terenie województwa kakowskiego w latach 1910—1914—1920, by opisy swoich przeżyć, pamiętniki, fotografje byli łaskawi przesłać pod adresem Kraków-Szewska 1, IV p., do dnia **1** marca br.

Urzędnicy miejscy przeciw redukcji płac

Onegdaj obradował Komitet Prawniczy Towarzystwa Urzędników Miejskich. Opowiedział się on **przeciw obniżce płac, o której donosiliśmy przed kilku dniami.** Komitet postanowił **interwenjować w tej sprawie w Prezydjum miasta.**

Bolszewizujący teatr w Krakowie.

Scena utworzona przez Legjon Młodych w Krakowie zamierza zmienić się w publiczny teatr. Mieścić się on ma w „Bagateli". „Teatr" będzie dawał przedstawienie co piątek. Reżyserję jego obejmie dr. Wł. Dobrowolski. Pierwszą sztuką, którą teatr wystawi będzie wybitnie klasowy „Kordjan i cham" Kruczkowskiego w przeróbce autora. Następnie ukażą się Witkiewicza: „Straszliwy wychowawca" i bolszewickiego poety Kirchowa „Gród Wichrów".

Ś. † p.

Stanisław Kostka Drozdowski

budowniczy, b. długoletni radny m. Krakowa

przeżywszy lat 74, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6-go stycznia 1935 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 7 przy ulicy Długiej do kościoła parafjalnego św. Florjana nastąpi we wtorek dnia 8 bm. o godzinie 3-ciej po południu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawione zostanie we środę dnia 9-go bm. o godzinie 9-ej rano w kościele parafjalnym św. Florjana, poczem nastąpi eksportacja na cmentarz do grobu rodzinnego, na które to smutne obrzędy stroskana żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

REJESTRACJA RODZIN PO ZMARŁYCH I POLEGŁYCH LEGJONISTACH.

Rodziny po poległych i zmarłych legjonistach, jak rodzice, wdowy i nieletnie sieroty, **wymagające opieki ze strony Związku Leg. Pol.,** winny zgłosić się do rejestracji w Związku Leg. Pol., Kraków—Oleandry, z dokumentami na dowód, że polegli i zmarli służyli w b. Legjonach Polskich. Rejestracje uskuteczniа się codziennie w godz. 9—13 za wyjątkiem niedziel i świąt.

ORYGINALNA KOMEDJA ROSTWOROWSKIEGO.

Karol Hubert Rostworowski pisze komedję. Jest to 13 z rzędu utwór sceniczny tego autora. Komedja zapowiada się oryginalnie. Jej bohaterem i zarazem odtwórcą głównej roli będzie znany artysta **Solski.**

Premjera komedji zapowiedziana została na zbliżający się jubileusz wielkiego artysty scen polskich.

Izby katechizmowe we Lwowie.

W myśl hasła śp. ks. arcybiskupa Bilczewskiego: „Uczyć, uczyć, uczyć" na terenie Lwowa powstały Izby Katechizmowe, w których **w niedziele zbiera się uboga dziatwa w godzinach popołudniowych dla nauki religji** pod przewodnictwem pań z różnych katolickich stowarzyszeń. Nauka religji urozmaicona śpiewem i pogadanką pociąga biedną, opuszczoną dziatwę na duchową biesiadę. Po nauce religji **dziatwa otrzymuje ciepły posiłek.** W okresie świąt Bożego Narodzenia rozdano dzieciom przy choince ciepłe ubrania i obuwie. Takie izby katechizmowe założono już w całym szeregu parafij lwowskich. Siedemdziesiąt dziewcząt zajętych w różnych pracowniach korzysta z nauki religji przez cały okres roczny a potem składa egzaminy. Ta ofiarna działalność pań ze Stowarzyszeń katolickich uzupełnia pracę kapłanów na ambonie i w szkole. (KAP).

—oo—

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA NAUCZYCIELI. W dniach od 9 do 13 bm. w Domu Rekolekcyjnym Księży Jezuitów w **Dziedzicach** odbędą się rekolekcje zamknięte dla nauczycieli. Początek dnia 9 stycznia o godz. 8-ej wieczorem: zakończenie dnia 13 stycznia o g. 7 rano. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: OO. Jezuici — Dziedzice. (KAP).

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za styczeń.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Ruch wydawniczy

„ATENEUM KAPŁAŃSKIE“. Zeszyt grudniowy „Ateneum Kapłańskiego“ zawiera treść następującą: ks. dr. A. Tymczak: „Początek wiary i wolna wola, według św. Augustyna“, ks. dr. K. Wilk: „Wartość życiowa kanonizacyj za rządów Piusa XI“, ks. dr. Wł. Wicher: „Świadome macierzyństwo“, ks. mgr. J. Zawadzki: „Zastosowanie nauki o grzechu pierworodnym i łasce w pedagogice“, O. Marjan Pirożyński: „Statystyka Kościoła katolickiego w Polsce“, ks. H. Demrych: „Organizacja wewnętrzna Dzieła św. Józefa Cottolengo“, ks. H. Weryński: „Chlubie Kaszubów w hołdzie“, I. M. Bocheński O. P.: „Na marginesie artykułu „Okresy i kierunki filozofji neoscholastycznej“, ks. B. Chojnacki: „Słów kilka w odpowiedzi“, Omówienia książek i czasopism, Pokłosie literackie, Bibljografja religijna, Książki nadesłane, Przegląd czasopism. Adres administracji „Ateneum Kapłańskiego“ — Włocławek, Seminarjum Duchowne.

„MORZE“. Wyszedł z druku Nr. 1 miesięcznika „Morze“, organu Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Na treść numeru, obejmującego 40 stron druku, składają się ciekawe artykuły, poświęcone zagadnieniom zbrojeń morskich mocarstw światowych, sprawom kolonjalnym, m. in. niemieckiej propagandzie kolonjalnej, japońskiemu współzawodnictwu handlowemu w kolonjach, kolonjalnej polityce Italji; sprawom emigracyjnym i handlowym, wreszcie opisy z podróży, jak wspomnienia z pobytu „Dali“ w Ameryce i szereg innych artykułów. Pismo wykonane zostało techniką rotograwiurową. Piękne w rysunku i barwach okładki, liczne oryginalne ilustracje stwarzają naprawdę bogate ramy dla tej interesującej treści. Numer styczniowy „Morza“ powinien bezwzględnie znaleźć się w rękach nie tylko tych, którzy temi zagadnieniami interesują się, ale i tych także, dla których są one dotąd jeszcze obce.

KS. DR. P. PARSCH: „Parafja żywa“. Lwów, „Bibljoteka Religijna“, 1934, str. 47.

Jest to tłomaczenie ks. Rękasa z niemieckiego. Autor przechodzi wszystkie czynniki życia społecznego w parafji i udziela cennych wskazówek, zmierzających do ożywienia życia parafjalnego.

Radjo.

LEKCJA JĘZYKA NIEMIECKIEGO. — W poniedziałek, dnia 7 stycznia o godz. 16.45 nadaje rozgłośnia lwowska lekcję języka niemieckiego. Prowadzi ją prof. dr. Zdzisław Żygulski, zyskujący sobie coraz szersze koła słuchaczy i uczniów.

ZAGADKI MUZYCZNE DLA DZIECI STARSZYCH. Autorzy zagadek muzycznych pp. Ada Atzt i Seredyński pamiętają o tygodniach świątecznych. Tym razem organizują zagadki pod hasłem „Poznaj polskie kolendy“. Kto z dzieci je zna — niech to wykaże, biorąc udział w lwowskim konkursie kolendowym, w poniedziałek, 7 stycznia, o godz. 18.45.

LWÓW W ŻYCIU WSPÓŁCZESNEJ POLSKI. Rozgłośnia Polskiego Radja we Lwowie od początku swego istnienia stara się być wierna regjonalnej ideologji tego kresowego miasta. Cały szereg audycyj lwowskich nietylko rozsławia imię bohaterskiego grodu po całej Rzeczypospolitej, ale przedewszystkiem przypomina, że w tem mieście, które traci najwięcej ze swych żywotnych sił kulturalnych i gospodarczych na rzecz nowego państwa, żyją jeszcze i rozwijają się wspaniałe tradycje dawnych lat.

Spowodu dyskusji, jaka rozwinęła się ostatnio w związku z grożącą Lwowowi dalszą ewakuacją zasłużonych placówek pracy naukowej, gospodarczej i kulturalnej, rozgłośnia lwowska organizuje cykl 15-tu odczytów, których zadaniem będzie zobrazowanie roli Lwowa w państwie polskiem w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Poszczególne tytuły cyklu jak: „Lwów jako centrum narodowej rycerskiej energji na ziemiach południowo-wschodnich“, „Lwów w walce o swoje oblicze literackie i teatralne“, „Lwów centrum nauki polskiej“, „Zagadnienie nowoczesnego Lwowa w organiźmie polskim“, „Lwów jako metropolja handlowa“, „Związek Lwowa z zagłębiem naftowem“, „Dynamika ludnościowa Lwowa“ — świadczą o rozległej skali problemów, jakie będą poruszane przed mikrofonem. Odczyty te nadawane będą począwszy od stycznia, cały cykl zaś ukończony będzie mniej więcej w ciągu dwu miesięcy. Z wyjątkiem dwu odczytów, które nadane będą na całą Polskę, wszystkie inne nada rozgłośnia lwowska we własnym zasięgu.

DZIWY CZASU W ODBIORNIKU RADJOWYM. W ostatnich czasach wielu radjo amatorów zbudowało sobie aparaty radjowe do odbioru audycyj nadawanych na krótkich falach. Są to małe odbiorniki dwulampowe, przy pomocy których można odbierać audycje ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady, Indyj Holenderskich, Australji, Sjamu, Afryki, Marokka, Ameryki Południowej oraz wielu krajów europejskich. Audycje te nadawane są na falach od 10 do 50 metrów. Najdziwniejszem wydaje się to, że odbiór stacyj odległych o tysiące kilometrów jest często lepszy pod względem siły i czystości od odbioru bardzo bliskich olbrzymów radjowych. Dla radjosłuchacza posiadającego taki odbiornik, pojęcia czasu i przestrzeni zdają się zatracać swój zwykły sens. Czyż nie jest dziwnem n.p. słuchanie w Warszawie o godz. 6-tej popołudniu koncertu nadawanego w Nowym Yorku po drugiej stronie oceanu wraz z objaśnieniem speakera, że właśnie jest tam godzina 12.00 w południe. Stacje australijskie dają jeszcze efektowniejszą ilustrację „względności czasu“. Różnica bowiem czasu między Warszawą a Nową Zelandją wynosi prawie dokładnie 12 godzin, wobec czego można w Warszawie wieczorem odbierać audycję, która... nadawana jest następnego dnia rano.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, 8 stycznia 1935 r.

Kraków, (207) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy 15.35 Pogadanka „Poczta lotnicza“; 15.45 Transm. z Warszawy; 17.00 Muzyka salonowa z płyt; 17.25—17.50 Transmisje z Warszawy i Poznania; 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna; 18.00 Poradnik turystyczny; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy; 18.35 Płyty; 18.45 Transmisja z Warszawy; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Odczyt „Cudowne dzieci w muzyce“; 20.15 Transmisja ze Lwwa i Warszawy; 22.45 „Rozmowy w języku esperanto z radjosłuchaczami“; 23.00 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 12.45 „Listy od dzieci“ omówi Ciocia Ada; 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna; 18.00 Życie kulturalne i artystyczne, oraz „Silva rerum“; 18.05 „Kobiety jako twórczynie sztuk plastycznych w Polsce“; 20.15 Wieczór literacki; 22.30 Koncert reklamowy;

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Sygnał czasu i kolęda; 6.50, 7.07 7.25 Muzyka poranna z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południ 12.45 „Listy od dzieci“ (młodszych); 13.05 D. c. Koncertu; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert ork.; 16.45 Skrzynka P. K. O.; 17.00 Muzyka z płyt; 17.25 Skrzynka językowa; 17.35 Recital z Poznania; 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna; 18.00 Wiadomości rolnicze; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert z cyklu „Sonaty“; 18.35 Płyty; 18.45 Szkic literacki 19.00 Recital śpiewaczy; 19.20 Feljeton aktualny; 19.30 Piosenki z płyt; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Feljeton muzyczny z Krakowa; 20.15 Wieczór literacki ze Lwowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Muzyka lekka z płyt; 21.15 Koncert międzynarodowy muzyki fińskiej; 21.45 Muzyka z płyt; 22.00 Recital fortepianowy; 22.30 Koncert reklamowy; 22.45 Rozmowy w języku esperanckim z Krakowa; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8) G.: 6.45 Transmisja z Warszawy; 12.45 Dlaczego młodzież szkolna nie powinna należeć do pozaszkolnych klubów sportowych“; 18.00 „Kolęda na Beskidzie“; 22.45 „Jak wygląda wieś duńska“.

M. G. EBERHART. 16

OFIARA CHIRURGA

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

— Znalazł pan Melady'ego? — zapytałam wyniośle.

— Nie — odpowiedział. — Nie, w szpitalu go niema. Przeszukaliśmy sumiennie wszystkie zakamarki i mogę stwierdzić z wszelką pewnością, że nikt się tu nie ukrywa.

— Ooo! — przeciągnęłam powoli. — W takim razie — (przyszła mi na myśl trzecia alternatywa Courta) — w takim razie doktór Harrigan nie mógł zabić Melady'ego w walce, w którejby sam zginął, bo ciało znalazłoby się gdzieś w pobliżu, a już napewno w szpitalu.

— Tak — zabrał głos dr. Kunce. — Nie przypuszczam, żeby dr. Harrigan miał jakiś uboczny powód, który go skłonił do przyśpieszenia operacji, ale jeżeliby miał i, jeżeliby pacjent umarł, tobyśmy znaleźli ciało. W możliwość walki nie wierzę. Dr. Harrigan zmarł od rany w sercu momentalnie. Musiał mieć bardzo spokojną i szybką śmierć.

— Niech pani patrzy — rzekł nagle sierżant, wyjmując z za munduru jakiś przedmiot, owinięty w papier, z tajemniczą miną magika, wytrząsającego z kapelusza żywego królika. Jego długie, białe, wilgotne palce rozwinęły ostrożnie papier, z którego wyjrzał nóż.

Ostrze było zbrukane krwią, ale stalowa rękojeść błyszczała w świetle lampy niepokalaną gładkością.

— Co to jest? — zapytał.

— Mówiłem panu... — zaczął dr. Kunce.

— Wiem, co pan mówił — przerwał sierżant. Mówił gardłowo przez nos, co mnie stopniowo zaczęło strasznie irytować. — Ale ja też panią badam. Rozumie pani? Co to jest siostro?

— N... nóż — odrzekłam, wilżąc językiem spieczone usta.

— O, wiem, że nóż, ale co za nóż?

— Nóż amputacyjny, zdaje się, że catlinowski.

— Catlinowski? Co to takiego?

Catlin — nazwisko wynalazcy — mruknął jedwabiście dr. Kunce.

Jasnoniebieskie oczy sierżanta błysnęły brzydką, białą obwódką.

— Teraz rozmawiam z tą panią, panie Kunze — fuknął.

— Nazywam się Kunce, dr. Feliks Kunce — poprawił grzeczniutko doktór. Sierżant zaciął gniewnie szerokie blade usta, a ja rzekłam z wysiłkiem znużenia:

— To jest nazwisko. Catlin. Nazwisko wynalazcy. Stąd catlinowski nóż.

Dr. Kunce podniósł szybko powieki i opuścił je zagadkowo, a sierżant zmierzył nas oboje spojrzeniem, w którem malowało się zakłopotanie, groźba i podejrzliwość. Ale ciągnął spokojnie dalej:

— Proszę pani niech mi pani teraz opowie jak to było z tem znalezieniem w windzie trupa dra Harrigana. Niech pani się dobrze zastanowi. Ten nóż wyjęliśmy z jego serca. Czy to ten sam, który pani widziała?

— Chyba.

— Taki sam?

— Naturalnie. Tylko... — ujrzałam znów okiem pamięci umazaną stalową rękojeść, wystającą z gorsu koszuli i język odmówił mi na chwilę posłuszeństwa. Pochyliłam się nad nożem. — Pan wytarł rękojeść. Błyszczy jak wypolerowana. Tam w windzie była umazana... jak lustro, po którem przesunięto palcami. — Urwałam przerażona własnemi słowami. Poco ja to mówię? Czy niewinni ludzie nie zostawiają odcisków palców?

Sierżant Lamb zrobił triumfującą minę, i powstrzymał się żeby nie pokazać doktorowi Kunce'owi szybkiego, zwycięskiego spojrzenia. Ten, istotne uosobienie jedwabistej skrytości, udał, że tego nie widzi.

— Pięknie — rzekł sierżant. — Teraz się posuwamy. Mam swoje metody. No, więc — pochylił się ku mnie — czy pani wytarła rękojeść?

— Ależ nie! — fuknęłam. — wcale nie dotykałam.

— Spokojnie! Czy wstrząs i trwoga, jakich pani doznała przy tem przykrem odkryciu nie obudziły w pani podejrzenia co do osoby zabójcy? Może pani pomyślała o jakim przyjacielu czy przyjaciółce i zaraz wytarła rękojeść noża...?

— Wcale go nie dotknęłam — powtórzyłam gniewnie. — Jeżeli pan tego nie zrobił, to nie wiem, kto mógł zrobić. Rękojeść wyglądała tak, jakby na niej mogły być odciski palców, ale to nie były moje palce i zresztą byłam tak wstrząśnięta, że mi nie przyszło do głowy zastanawiać się nad tem. Zobaczyłam, że dr. Harrigan leży zabity i to wszystko.

— Panna Keate jest zmęczona — wtrącił tonem aksamitnego współczucia (aksamitnego, ale wcale nie kojącego) dr. Kunce. — Miała okropną noc i naprawdę nic nie wie o tej sprawie. Czy mógłbym zaproponować...

— Nic nie wie? A czyim pacjentem był Melady? Kto się nim opiekował? Kto użył windy z trupem? Kto biegał po trzeciem piętrze wtedy, gdy dokonywano zbrodni? — Machnął ostrożnie nożem. — A może pani wytarła z tej rękojeści odciski swoich palców?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobieta dom i życie.

Jak pracowały kobiety w średniowieczu?

Jak stwierdzają badacze wieków średnich, z powodu licznych wojen, które podówczas były niemal na porządku dziennym, w krajach środkowej i zachodniej Europy występowała wybitna przewaga liczebna kobiet w stosunku do mężczyzn. Tak np. przeprowadzony w roku 1449 spis **ludności w Norymberdze wykazał, że na 10-ciu mężczyzn przypadało więcej niż 12 kobiet. Podobne** wyniki dały też obliczenia **przeprowadzone** w innych miastach **niemieckich.**

Z list podatkowych miasta Frankfurtu wynika, że w okresie od 1354 do 1463 roku kobiety czynne zarobkowo w różnych zawodach, stanowiły blisko czwartą część ogółu obowiązanych do płacenia podatków obywateli. Kobiety te pracowały w rzemiosłach cechowych, do których dostęp nie był bynajmniej dla kobiet zamknięty. Wystarczało dopełnienie wymogów statutu cechowego. Często też zdarzało się, że żona mistrza cechowego, po jego śmierci wstępowała do cechu. Czasami jednak połączony był z tem warunek, że pani majstrowa winna była po upływie pewnego okresu swego wdowieństwa poślubić jednego z towarzyszy cechowych.

Trafiały się także i cechy rzemieślnicze czysto kobiece. W Kolonji np. istniały cechy „prządek złota“, „niciarek“ i „tkaczek jedwabiu“. Cechy kobiece posiadały równe prawa z cechami męskimi i cieszyły się równą opieką, jeżeli tylko członkinie wyuczyły się rzemiosła zgodnie z przepisami. Niektóre statuty cechowe wymagały więc 4 do 5-cio letniej nauki, wpłacenia 2 złotych guldenów jako taksy egzaminacyjnej, złożenia egzaminu mistrzowskiego i urządzenia własnego warsztatu i sklepu. Dopiero gdy kandydatka uczyniła zadość wszystkim tym wymogom, przyjmowano ją w poczet członkiń cechu.

Jest rzeczą znamienną, że we Francji tkactwo było zawodem dla kobiet zakazanym jako „nieodpowiadające“ ich godności, natomiast w Niemczech bardzo wiele kobiet trudniło się rzemiosłem tkackim. Wiele ich pracuje zarobkowo w średniowieczu jako prządki, hafciarki, lub przy tkactwie lnianym albo wełnianym. Widzimy wiele kobiet zarobkujących w piekarstwie, kuśnierstwie i rymarstwie, przy wyrobie mat, koszyków, świec i t. d.

Ale nietylko w rzemiośle była kobieta tak czanna, występuje ona jako siła pomocnicza we wszystkich prawie zawodach. Statystyka rzemiosł miasta Frankfurtu dokonana w 14-stem stuleciu, podaje: 65 zawodów czysto kobiecych, 17 zawodów z przewagą zatrudnionych kobiet, 38 zawodów, w których pracowało tyleż kobiet ile mężczyzn i około 200 zawodów, w których kobiety znajdowały zatrudnienie.

Z rozpoczynającym się upadkiem cechów następuje eliminowanie kobiet z poszczególnych gałęzi rzemiosła. Gdy cechy stały się zrzeszeniami zamkniętemi, czeladnicy nie znajdywali wcale albo z trudem tylko, możność usamodzielnienia się i dlatego widzieli oni w kobietach dotkliwą dla siebie konkurencję. To też stopniowo spychano kobiety nawet z czysto dawniej kobiecych zawodów. W 17 wieku proces ten był już prawie zamknięty. Dość wcześnie znalazły kobiety pole działania w sztuce leczniczej. Jest to jeden z najstarszych zawodów kobiecych. Akuszerki średniowiecza, oprócz swych właściwych zadań, trudniły się także kosmetyką i pielęgniarstwem. Znachorek była cała masa. Było jednak także wiele uznanych i zatwierdzonych lekarek, które kończyły słynną szkołę w Salerno. Miasto Frankfurt miało w 14 wieku — 15 kobiet lekarek.

Jakkolwiek kobieta w średniowieczu, także poza rodziną miała wiele możliwości zarobkowych i zawodowych, to jednak stosunkowo wysoki był procent kobiet skazanych na ubóstwo. Rejestr podatkowy miasta Frankfurtu z roku 1410 podaje trzecią część ogólnej liczby obowiązanych do płacenia podatków kobiet jako całkiem ubogie, podczas gdy sytuacja gospodarcza mężczyzn w tym czasie przedstawiała się o wiele korzystniej. Ten sam rejestr podatkowy podaje tylko 7.8% ogółu opodatkowanych mężczyzn jako zupełnie ubogich. Jedyną ucieczką dla pozbawionych innej pomocy, a dotkniętych nędzą kobiet były schroniska — domy pracy, które najpierw w 13 wieku powstały we Flamandji (na terenie dzisiejszej Belgji) i stąd rozpowszechniły się szybko po wszystkich krajach, jako typowe środowiska pracy kobiecej w średniowieczu, pracy rozciągającej się na rzemiosło, służbę zdrowia, działalność charytatywną i wychowawczą.

O powrót kobiet belgijskich do rodziny.

W Belgji ukazały się ostatnio dwie ustawy, mające na celu zmniejszenie bezrobocia. Jedna z nich wymierzona jest przeciw zatrudnianiu cudzoziemców, druga natomiast zawiera normy, znajdujące dziś coraz powszechniejsze uznanie i zastosowanie, a mianowicie wyeliminowanie kobiet od zarobkowania. Zatrudnienie kobiet w przemyśle belgijskim występuje szczególnie silnie, to też problem ten przybiera dla socjalnych stosunków tego kraju bardzo ostry charakter. Przed kilku laty, gdy bezrobocie nie było jeszcze zagadnieniem tak katastrofalnem, jak obecnie, deputowany O. Rutten zgłosił projekt ustawy, w myśl którego kobiety zamężne, a przedewszystkiem matki musiałyby ustąpić miejsca przy pracy mężczyznom a same — powrócić do swych obowiązków rodzinnych. O. Rutten, kapłan katolicki, który jako polityk zdobył sobie duże uznanie nawet wśród przeciwników, uzasadniał swój projekt tem, iż przez ciągły wzrost liczby zarobkujących kobiet egzystencja rodzin została poważnie zagrożona. Obecnie także sfery rządowe ustaliły, że istotnie przemysł posługuje się w ogromnym stopniu siłami kobiecemi z tego głównie powodu, że są tańsze. Blisko trzecia część bezrobotnych mężczyzn posiada albo zarobkujące żony, albo zarobkujące córki! Ostatnia statystyka ze świata pracy, przeprowadzona w r. 1930, podaje liczbę ogółu robotników na 1,212.000, w tem robotnic — 269.000, t. j. 17% ogólnej liczby! Obecnie odsetek ten obliczany jest znacznie wyżej. Z pośród kobiet, zatrudnionych w roku 1930 jako robotnice, lub urzędniczki, blisko trzecia część stanowiły kobiety zameżne.

——OoO——

Przepisy kuchenne.

Pączki.

Nadszedł sezon tradycyjnych pączków. Zjawiają się one na stole w każdym prawie domu i na każdym choćby nawet najskromniejszem przyjęciu. Istnieje wiele sposobów ich przyrządzania. Jeden z takich, wypróbowanych podajemy:

Zarobić ciasto z 65 dk. mąki, 4 dk. drożdży — 14 dk. stopionego masła — wbić 2 całe jaja, dodać 10 do 12 żółtek — 7 dk. cukru i ćwierć litra mleka. Utrzeć trochę skórki cytrynowej i dodać kieliszek rumu. Ciasto lekko wyrobić, a po wyrośnięciu rozwałkować i wykrawać pączki nadziewając je konfiturami.

Krem cytrynowy,

Proporcja: 8 żółtek, 8 stoł. łyżek cukru grysikowego, 1 szklanka wody lub wina, sok z 3 cytryn (z 1 cytryny skórkę utrzeć). Wszystko to dobrze trzepaczką ubijać w naczyniu nowem, nie używanem do innych potraw, lub co najwyżej służącem normalnie do gotowania mleka. Ubijać trzeba na ogniu tak długo, aż mieszanina zgęstnieje — następnie wstawić do miski z zimną wodą i ubijać w dalszym ciągu, aż krem ochłodnie. Dodać pianę z pozostałych 8 białek i 8 listków rozpuszczonej żelatyny. — Wymieszać i wlać do 2 zwilżonych wodą kompotierek.

Ciastka kruche (małe).

75 dk. mąki grysikowej, 25 dk. cukru (drobny), 25 dk. masła, 1 proszek waniljowy, pół proszku Oetkera, 2 jaja, sok z 1 cytryny.

Ciasto wyrobić — podzielić na 3 lub 4 części, do jednej dać 10 dk. orzechów laskowych, do drugiej 10 dk. włoskich lub kakao, do trzeciej maku. Następnie ciasto przepuszcza się przez maszynkę do siekania mięsa, zakładając u jej wylotu w miejsce części dziurkowanej osobny wkład blaszany. Wkład taki, nadający ciastkom rozmaite formy, można nabyć w każdym większym sklepie żelaznym. Przepuszczone pasemka ciasta krajać na kawałki dowolnej długości i piec na blasze wysmarowanej masłem na wolnym ogniu.

Pieczeń cielęca faszerowana.

Rozbity cienko płat cielęciny (1 kg.) posypać utartym na tarce jednym suszonym grzybem, posolić i nałożyć plasterkami świeżej słoniny; następnie usiekać oddzielnie 10 dkg. szynki, trzy jaja ugotowane na twardo i wymieszać dokładnie z surowem jajkiem, poczem rozsmarować równomiernie po mięsie, zwinąć ciasno i oznurować, posolić po wierzchu, dodać masła i piec wolno w piecyku przez godzinę. Podawać można gorącą cielęcinę, pokrajaną w plasterki z sałatą lub jarzynami.

Zając w sosie jarzynowym.

Comber zajęczy posolić i naszpikować gęsto słoninką, włożyć do rondla wraz z cienko pokrajanemi jarzynami: marchwią, pietruszką, selerem, cebulą i kilku ziarnami jałowca i dusić ostro pod pokrywą, wkońcu zarumienić w piecyku, oprószyć mąką. Gdy zając się dopieka, włożyć roztarte pomidory (dwie łyżki) lub też dwie łyżki powideł i zalać trochę rosołem. Dla zaostrzenia smaku dodać można soku z pół cytryny i pół łyżeczki cukru. Na półmisku polać przetartym przez sito sosem i obłożyć ziemniaczanemi knedlami.

Ochrona matki i niemowlęcia w krajach tropikalnych.

W kolonjach francuskich w Afryce, jednem z najcięższych i trudnych zadań lekarzy i placówek misyjnych jest prowadzona od dawna walka z ogromną śmiertelnością niemowląt. Jak wynika z biuletynu kolonjalnego, ogłoszonego niedawno w prasie francuskiej, ta niezmordowana walka doprowadziła ostatnio do wcale pomyślnych rezultatów. Przedewszystkiem tak rząd francuski, jak i misje katolickie urządziły szereg stacyj sanitarnych, w których udziela się miejscowym kobietom-matkom bezpłatnie rad i wskazówek z zakresu higjeny i odżywiania niemowląt. Aby pozyskać zaufanie tubylców, rozdziela się im drobne podarunki, jak części ubrania, przedmioty jedwabne i t. d. Pozatem urządza się konkursy dla niemowląt najbardziej wzorowo wychowywanych. O wynikach mówią najlepiej cyfry statystyczne: Centralna stacja dla ochrony niemowląt i matek udzieliła w r. 1920 — 2034 porad, zaś w roku 1930 — 7773 porad. Śmiertelność niemowląt w tej okolicy spadła z 31 na 4%. Porady dotyczyły wyłącznie dzieci w wieku do 18 miesięcy. Jedna ze stacyj zgłosiła ze swego terytorjum spadek śmiertelności niemowląt z 20 na 1.1%.

———ooOoo———

Kobiety-pilotki w Stanach Zj.

Bogate Amerykanki okazują szczególne zainteresowanie dla lotnictwa. Liczba kobiet-pilotek w Stanach Zjednoczonych, która w swoim czasie sięgała cyfry 600, spadła skutkiem kryzysu na 350. Połowa z tych pilotek posiada własne aparaty lotnicze. Pasażerskie i pocztowe linje lotnicze w Ameryce liczą 68 kobiet wśród personalu kierującego aparatami.

Tancerki i fortancerki w świetle przepisów prawa.

Niejasność wielu przepisów naszego ustawodawstwa socjalnego powoduje konieczność [illegible]stych wyjaśnień i ustalania podanych w przepisach tych — pojęć. Szczególnie dużo wątpliwości zachodzi przy określaniu, które zawody należy zaliczać do kategorji pracowników umysłowych, a które do fizycznych. Ostatnio Ministerstwo Opieki Społecznej wydało orzeczenie, stwierdzające, że t. zw. **fortancerki** nie są pracownicami umysłowemi, natomiast **tancerki**, zatrudnione w restauracjach i kawiarniach, które wykonują wyłącznie produkcje artystyczne, są pracownicami umysłowemi bez względu na wartość artystyczną ich produkcyj.

——o-o——

Mniej mięsa a więcej jarzyn i owoców.

Wiemy, że odżywianie ma daleko idący wpływ nietylko na samopoczucie, ale również na wygląd człowieka. Daje się to zaobserwować zwłaszcza u ludzi otyłych. Abstrahując od wypadków, gdzie chodzi o chorobliwą lub odziedziczoną otyłość, faktem jest, że naogół waga ciała daje się wybitnie regulować przez odpowiedni tryb życia i należyte odżywianie.

Przeważnie ludzie jadają więcej mięsa, niż tego wymaga ich organizm. Pokarmy z mięsa, powinniśmy jednak ograniczyć na korzyść mleka, owoców i jarzyn.

Jarzyny i owoce jeszcze nie zajęły w odżywianiu tego miejsca, jakie się im należy. Dzięki umiarkowanemu i regularnemu odżywianiu zapobiegamy nadmiernej otyłości. W ten sposób stają się zbyteczne forsowne kuracje odtłuszczające, które są czasami szkodliwe i kosztowne.

Regularne i racjonalne odżywianie podtrzymuje dobre samopoczucie, ułatwia trawienie, leczy wszystkie choroby przemiany materji, które są głównemi przyczynami chorobliwej cery, którą niezawsze można zatuszować przy pomocy kosmetyków.

——ooo——

Najnowsze wydawnictwa kobiece.

NOWOROCZNY NUMER „KOBIETY W ŚWIECIE I W DOMU“ zawiera ciekawy dobór artykułów i ilustracyj. Artykuł „Karnawa“ wprowadza w świat mody balowej i wieczorowej, tak aktualny i ciekawy dla wszystkich Pań. Dalej mamy psychologiczny szkic — Smuga Cienia — Roztropnej Pani Domu, Kłopoty Pani Domu, Rośliny pokojowe, pióra Scabiosy, Kalendarzowe kartki — M. Dobrowolskiej, Nasza niezależność — Wandy Dobrzańskiej, Kryzys gościnności — Jadwigi Kiewnarskiej, feljeton Janiny Wyczółkowskiej-Surynowej, Jak i z czego ja to zrobię — Well i Dar noworoczny — M. Ankiewiczowej. Numer dopełniają jak zwykle kolorowe plansze mód i robót, oraz Między nami.

„MŁODA MATKA“. Ukazał się nr. 1 dwutygodnika „Młoda Matka“, bogato ilustrowany i zawierający szereg artykułów o wychowaniu dziecka do lat 7-miu: „Pokarmy trudnostrawne i łatwostrawne w odżywianiu dzieci“ — Dr. J. Wiszniewski; „Odpowiedzi na najczęstsze pytania matek“ — Dr. P. Wójciak; „Ze skrzynki do listów“ — Dr. S. Średnicki; „Sytuacja dziecka we wczesnem dzieciństwie“ — St. Lewartowiczówna; „Dlaczego Zbyszek był niegrzeczny“ — Zofja Morawska; „W wagonie“ — Mgr. C. Wasermilówna; „Odpowiedzi na listy rodziców“. W radach praktycznych modele ubranek dziecięcych. Numer uzupełniają ilustracje.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Wydawca za „Głos Narodu“, Sk. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.